PLIK

DZIARMA

Jeszcze zanim mi odbiło, życie prawdę w miłość wbiło
Prośby to na VOD, ou, skręca cię jak ja milion zwiją
Idę, za mną trio z Rio, to mój harem, mój mio mio
Psy na bombach Kią Rio, lecz to ty piszczysz, ijo ijo
Nie pokażę tym kasztanom zasad
Mamo, jak mogę być damą w tych czasach?
Zwijam ten banknot jak asfalt, mijam cię kurwa, ja Lambo, ty Passat
Twoi koledzy czekają na pasach, ja zamykam szafę przy basach
Podajesz łapę jak amstaf, szczekaj: Kwit, flota, kasa
Hajsy budują związki, bo hajsy kurują gąski
Ty chcesz wnioski, ja kruszę z kostki, a typy w kiblu se pudrują noski
Opowiadają jak dupy plotki, chuj mnie, to – mówię mu, choć jest słodki
Zero emocji, 1 0 0 0 0 0 0 – se rozkmiń
Dać ci mogę wiele, słyszę miłość, że to jest szczere
Ryjesz mi kontrolnie beret, zamknij już mordę, ja wolę przelew
Kolejnych czterech, tracą mój czas o majtkową aferę
Możesz być zerem, jeśli podbijesz konto kolejnym zerem

Mam powody do wkurwień, ale odsuwam je w bok
Powodami są ludzie, wycinam ich jak Photoshop
Witaj w moim fanklubie – to nie darmowy vlog
Hajsy kocham, szanuje lubię, smażę pliki jak wok
Mam powody do wkurwień, ale odsuwam je w bok
Powodami są ludzie, wycinam ich jak Photoshop
Witaj w moim fanklubie – to nie darmowy vlog
Hajsy kocham, szanuje lubię, smażę pliki jak wok

Plik, plik – to zgarnę, kiss, kiss gold – pragnę
Bling, bling są ładne – niech mi wypełniają wannę
Van cleef cleef arpels, jak klik klik broni palnej
Jeep, Jeep to Wrangler, w lusterku poprawiam wargę
Drap zdrapkę za zdrapką, wierząc w to mocno
Ja płacę karta gold pachnąc słodko
Mi płaca jak w lotto, zwrota za zwrotką
Poświecę kolejną finansowym środkom
Nie będę ścigać się z kolejna plotką
Możesz obejrzeć, jak masz hajs to dotknąć
Że co? Zaczynasz zbierać kwit odtąd?
I dobrze, bo tani to jest przelot na lot.com
Czytaj opisy, a nie przychodzisz z niczym
To premium edition, nie łapiesz, to incomplete mission, yeah
Gratisy, gratisy, penthouse na Zawiszy
Patrzę, jak piszczysz ciągnąc dym z sziszy
Znowu dzwonisz i milczysz, a ja wyjebane mam w dialog
Ej, to nie dla mnie ten slalom, ty po prostu hajsu masz mało
Bańka pęka jak balon, dwie jak guma pękają
Więc cię rzucam nie mówiąc ciao, bo mi hajs dzwoni znów, halo

Mam powody do wkurwień, ale odsuwam je w bok
Powodami są ludzie, wycinam ich jak Photoshop
Witaj w moim fanklubie – to nie darmowy vlog
Hajsy kocham, szanuje lubię, smażę pliki jak wok
Mam powody do wkurwień, ale odsuwam je w bok
Powodami są ludzie, wycinam ich jak Photoshop
Witaj w moim fanklubie – to nie darmowy vlog
Hajsy kocham, szanuje lubię, smażę pliki jak wok

Tištěno z pisnicky-akordy.cz
Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!